

Anatomia dla plastyków

Od lat, w sposób naturalny oraz świadomy tej naturalności, staram się dokonywać metamorfozy owego studium natury, w studium możliwości wyrazowych współcześnie używanych środków i narzędzi. Wyrazem tej metamorfozy ma być figuralny weryzm odwzorowań unurzany w brutalnych kontrastach, odpowiadający dynamice naszej gatunkowej wrażliwości początków XXI w. Ścisłość wizerunku jest tu osiągnięta gwałtownym modelunkiem rozległego diapazonu walorowego i zróżnicowaniem temperatury barw. Czasem na granicy rozpoznawalności wiodącego motywu, z furtką dla "dopisującej" po swojemu wyobraźni odbiorcy. Spontanizacja aktu nanoszenia kolejnych decyzji ma tu zasadnicze znaczenie konstytuujące ostateczny wyraz. Wprowadzana do procesu w goście obrony przed rutyną, czyli przed nudą tego co wielokrotnie "sprawdzone", służy wydobyciu z autora stanu ciekawości dalszego przebiegu malarskich wypadków, które sam zwrótnie powoduje. I choć to właśnie spontanizacja nader często jest odpowiedzialna za fiasko pojedynczego obrazu, a nawet za całe zwały twórczych "odpadów", to - per saldo - jako czynnik rozszerzający horyzont poznania prowadzący do nowych konkluzji plastycznych, jest niczym nie do zastąpienia.

Andrzej Biernacki, fragment tekstu „Widzieć i rozumieć” do folderu wystawy

Andrzej Biernacki (ur. 1958, Łowicz). Studia w latach 1980-85 w Pracowni Malarstwa prof. Jacka Sienickiego na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, gdzie otrzymał dyplom z wyróżnieniem. W roku 1986 otrzymał stypendium Ministra Kultury i Sztuki. W latach 1985-88 był asystentem Jacka Sienickiego w Pracowni Malarstwa, a następnie, w latach 1989-91 prowadził Pracownię Rysunku na Wydziale Rzeźby warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Krytyk sztuki, publicysta.

Oprowadzanie kuratorskie z artystą 30 I o godz. 17. Wstęp wolny.